

Księdzu Profesorowi
Januszowi Mariańskiemu
z okazji Jego siedemdziesięciolecia

ELŻBIETA TARKOWSKA
*Instytut Filozofii i Socjologii PAN
Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej*

OJCIEC JÓZEF WRZESIŃSKI I NOWA SOCJOLOGIA UBÓSTWA

W grudniu 2008 roku, tuż przed Świątami Bożego Narodzenia, odbyła się w Paryżu wielka międzynarodowa konferencja pt. „La démocratie à l'épreuve de l'exclusion. Quelle est l'actualité de la pensée politique de J. Wresinski?”. Jej organizatorami byli międzynarodowa organizacja ATD Czwarty Świat¹ oraz prestiżowy paryski Instytut Nauk Politycznych, czyli Sciences Po. Wielka aula w siedzibie Sciences Po. przy rue St. Guillaume dosłownie pękała w szwach, w konferencji wzięło udział około trzystu osób. Wśród nich było międzynarodowe grono badaczy reprezentujących różne dyscypliny: historię, filozofię, socjologię, nauki polityczne, politykę społeczną, prawo, w tym tacy znawcy problemu biedy, jak Jean-Paul Fitoussi, Ruth Lister i Serge Paugam; przybyli także z całego świata ludzie pracujący z biednymi, w tym licznie stawili się działacze i członkowie Międzynarodowego Ruchu ATD Czwarty Świat. Konferencję tę spośród wielu innych poświęconych problemom ubóstwa i wykluczenia społecznego wyróżniało to, że wzięli w niej udział ludzie osobiście dotknięci biedą i jej konsekwencjami. Podczas obrad omawiano problemy głębokiego, chro-

Adres do korespondencji: etarkows@ifispan.waw.pl

¹ ATD Czwarty Świat (ATD Quart Monde) to założona przez ojca Józefa Wrzesińskiego międzynarodowa organizacja, działająca w trzydziestu krajach świata i skupiająca ludzi z różnych środowisk, w tym osoby skrajnie biedne i wykluczone. W Polsce działa od 1998 r. Skrót ATD pierwotnie interpretowano jako „Aide à toute Détresse”, czyli „Pomoc wobec wszelkiego nieszczęścia”, pomoc udzielaną wszystkim potrzebującym. Obecnie rozszyfrowuje się go jako „À tous la Dignité”, czyli „Godność dla wszystkich”. Z kolei termin „Czwarty Świat” nawiązuje do języka okresu rewolucji francuskiej, gdy mianem „czwartego stanu” określano nędzarzy, najbiedniejszych wyrobników, niezdolnych do pracy ludzi kalekich. Ojca Józefa Wrzesińskiego zainspirowały *Kroniki stanu czwartego* Dufourny de Villiersa z 1789 r. Organizacja ATD Czwarty Świat jest oficjalnym konsultantem wielu instytucji międzynarodowych, których zadania obejmują przeciwdziałanie ubóstwu i walkę z nim — UNESCO, ONZ, Rady Europy. Instytucje te również patronowały paryskiej konferencji.

nicznego ubóstwa i wykluczenia społecznego w kontekście praw człowieka, uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym, więzi społecznych i rodzinnych, odwołując się do idei ojca Józefa Wrześcińskiego, które zmieniły sposób myślenia o biedzie i o ludziach biednych oraz zrewolucjonizowały badania ubóstwa. W kularach wypełnionych tłumem uczestników konferencji i studentów Instytutu można było obejrzyć wystawę poświęconą życiu i dokonaniom ojca Józefa Wrześcińskiego, można było też kupić jedną z wielu książek poświęconych jego osobie i dziełu — ideom, programowi, działaniom, a także wynikiem badań przeprowadzonych z zastosowaniem zaproponowanego przez niego oryginalnego podejścia inkluzywnego, czyli włączającego w badanie ludzi żyjących w ubóstwie i uwzględniającego ich punkt widzenia.

Gdy po powrocie z Paryża dzieliłam się wrażeniami z tej niezwyklej konferencji z kolegami-socjologami, pierwsze pytanie najczęściej brzmiało: Józef Wrześciński? A kto to taki? Okazało się, że w środowisku socjologicznym osoba i twórczość ojca Józefa Wrześcińskiego są słabo znane lub w ogóle nieznane. Kontrast między konferencją paryską, czyli stanem zaawansowania wiedzy i badań, nawiązujących do nowatorskich idei ojca Wrześcińskiego, a niewiedzą na ten temat w Polsce, polskim uczestnikom paryskiej konferencji uświadomił konieczność pilnego działania na rzecz popularyzacji w naszym kraju jego myśli i dokonań².

Ojciec Józef Wrześciński (12 II 1917 – 14 II 1988), francuski ksiądz o polskich korzeniach, przez wiele lat duszpasterz bezdomnych, rzecznik najbiedniejszych, który odegrał ogromną rolę w pokazaniu światu rzeczywistego oblicza nędzy i jej niszczących konsekwencji, inicjator postrzegania ubóstwa w kategoriach łamania praw człowieka, założyciel Ruchu ATD Czwarty Świat, człowiek, który sprawił, że głos najbiedniejszych został usłyszany przez świat nauki i polityki, a oni sami byli obecni na międzynarodowych forach podejmujących decyzje w kwestiach społecznych, ekonomicznych i politycznych, nie należy do postaci dobrze znanych w Polsce. Niewiedza ta współistnieje z ograniczonym zasobem przekładów jego tekstów na język polski oraz z bardzo skromnymi ilościowo opracowaniami na jego temat. W 2007 r. Towarzystwo „Więź” opublikowało wybór tekstów ojca Wrześcińskiego w opracowaniu Pierre’a Kleina i z obszernym wprowadzeniem Jean-Claude’a Caillaux, pod tytułem *Ujrzymy słońce. Pisma i słowa* (Wrześciński 2007). Był to drugi, po wydanej w 2000 r. niewielkiej książeczce *Życ Ewangelią w rodzinie* (Wrześciński 2000), wybór tekstów ojca Wrześcińskiego. W 2010 r. ukazał się przekład jego książki *Ubodzy. Bóg pośród nas*. W 2000 r. opublikowano (drugie wydanie zaś w 2006 r.) polski przekład książki Alwine de Vos van Steenwijk *Ojciec Józef Wrześciński. ATD Czwarty Świat* — obszernego i wnikliwego opracowania, przedstawiającego biografię, sylwetkę

² Pierwszą taką pokonferencyjną inicjatywą było podjęcie przez polski oddział ATD Czwarty Świat, wspólnie z Towarzystwem „Więź”, poczynawszy od kwietnia 2009 r., cyklu spotkań pod hasłem „Działanie i myśl Józefa Wrześcińskiego: jak możemy je podjąć w Polsce?”

i dzieło ojca Wrzesińskiego, dostarczającego też bardzo wielu obszernych cytatów z jego wypowiedzi. Nakładem i staraniem ATD Czwarty Świat wydano także przekłady na język polski kilku broszurek dokumentujących myśl ojca Wrzesińskiego i formy wcielania jego pomysłów w życie w ramach działalności założonego przez niego stowarzyszenia (Defromont 1993; Notermans 1997; Caillaux, M. 2007). Zapewne można by jeszcze w innych miejscach spotkać wypowiedzi, odrębne teksty bądź ich fragmenty poświęcone myśli Józefa Wrzesińskiego. Na przykład uważny czytelnik polskiego przekładu książki *Bieda* Ruth Lister znajdzie na jej stronach omówienie tzw. „Raportu Wresinskiego” i jego idei odnoszących się do praw człowieka i do „wiedzy z pierwszej ręki”, czyli do bezpośredniej wiedzy na temat biedy, pochodzącej od ludzi żyjących w takich warunkach (Lister 2007, s. 196 i nast.). W innych tekstach tej autorki przeczytamy o wynikach badań opartych na ideach ojca Wrzesińskiego (Lister, Beresford 2000; por. Tarkowska 2004). Wiedza na ten temat jest jednak w Polsce rozproszona, nie kumuluje się i nie rozprzestrzenia, z pewnością więc wymaga wzmocnienia i popularyzacji. Niniejszy tekst jest krokiem w tym kierunku.

Postać ojca Wrzesińskiego i jego dzieło warte są upowszechnienia w kręgu nauk społecznych w Polsce, zwłaszcza w socjologii, z którą Józef Wrzesiński w różnych momentach biografii miał ciekawe i ważne dla jego działalności kontakty. Szczególne zasługi położył w dziedzinie badań i refleksji nad ubóstwem, w których zaprezentował nowe podejście. Badania ubóstwa zawdzięczają mu bardzo wiele, między innymi miał udział we wprowadzeniu do języka socjologicznego kategorii wykluczenia społecznego, która obecnie, po wielu latach, na dobre weszła do nauk społecznych i do praktyki badawczej, także w Polsce. Był też wyrazicielem takiej postawy wobec ludzi biednych, która polega na uznaniu ich podmiotowości i godności, na zobaczeniu w nich partnera, na dążeniu do zrozumienia ich sytuacji i do uwzględnienia ich trudnego doświadczenia i specyficznej wiedzy. Stanowiło to rewolucyjną zmianę w badaniach, które zwróciły się w stronę wykorzystania wiedzy bezpośredniej, wiedzy „z pierwszej ręki”, wiedzy samych biednych na temat ich kondycji. Perspektywa ta warta jest upowszechnienia w Polsce; nowego podejścia potrzebuje nie tylko świat akademicki, ale i służby społeczne pracujące z ludźmi dotkniętymi biedą, a także całe społeczeństwo, postrzegające biednych jako innych, gorszych, coraz częściej skłaniające się do postawy bliskiej „obwinianiu biednego”³, i różni tego społeczeństwa przedstawiciele — politycy, dziennikarze, naukowcy, nie

³ Świadczą o tym wyniki sondażu CBOS z 2007 r. na temat zasięgu biedy w Polsce, pokazujące wzrost w porównaniu z wcześniejszymi badaniami odsetka osób, których zdaniem niemożność wychodzenia z biedy wiąże się z niechęcią do podejmowania pracy, lenistwem, alkoholizmem, niezaradnością życiową i brakiem wykształcenia. Skłonność do takich ocen wiąże się z lepszą sytuacją materialną oceniającego, osoby zajmujące niższe pozycje w strukturze społecznej częściej wskazują na inne przyczyny, takie jak bezrobocie, brak opieki ze strony państwa czy niskie renty i emerytury (por. Falkowska 1997; Szczepańska 2007).

dostrzegający problemów ludzi żyjących w biedzie, marginalizujący i lekceważący je w wypowiedziach publicznych (por. Tarkowska 2008).

Wartości, na które ojciec Wrześniński wskazywał i które realizował żyjąc wśród biednych, dzieląc z nimi nędzne warunki codziennej egzystencji, starając się ich zrozumieć i działać wspólnie z nimi dla ich dobra, sprawiają, że socjologia ubóstwa w proponowanym przez niego ujęciu ma głęboki wymiar etyczny.

DOŚWIADCZENIE BIOGRAFICZNE

Ojciec Józef Wrześniński⁴, znany w świecie jako Joseph Wresinski⁵, urodził się 12 lutego 1917 r. we Francji, w rodzinie emigrantów z Polski i z Hiszpanii, w miejscu internowania rodziny w Angers. Ojciec, Władysław Wrześniński, z zawodu inżynier mechanik, pochodził z Poznania i miał niemiecki paszport, co po wybuchu pierwszej wojny światowej stało się powodem internowania całej rodziny jako politycznie podejrzanej. Matka, Lukrecja Wrześnińska, była z pochodzenia Hiszpanką, przed wojną pracowała jako nauczycielka. W okresie wojny i później rodzina niepożądanych emigrantów żyła w bardzo trudnych warunkach, w biedzie, a nawet nędzy, w warunkach więziennych, a potem w niewiele lepszych, w ciągłym lęku przed deportacją i innymi szukanami. Polski dyplom ojca nie pomógł w znalezieniu pracy, a doświadczenie internowania, czemu towarzyszyło podejrzenie przynależności do wrogiego narodu, towarzyszyło rodzinie przez długie lata, utrudniając i tak niełatwe życie.

Józefa Wrześnińskiego uformowało dzieciństwo w biedzie, a raczej brak dzieciństwa, związany z trudnymi warunkami życia i z koniecznością wczesnego zarobkowania. Już jako czteroletni chłopczyk służył codziennie do porannej mszy, za co otrzymywał śniadanie („duży kubek kawy z mlekiem, chleb, konfiturę, a w dni świąteczne nawet masło”), a matka zapłatę w postaci dwóch franków tygodniowo, co liczyło się w domowym budżecie. Brak pieniędzy, upokorzenie i agresja to — jak pisał po latach — główne elementy jego dzieciństwa, i w ogóle dzieciństwa w biedzie. Osobiste doświadczenie sprawiło, że dobrze rozumiał biedę i jej konsekwencje, takie jak przemoc stosowana przez ojca czy własne zachowania agresywne w okresie młodości: „Agresja stała się dla mnie, jak dla mego ojca, sposobem oczyszczania się z niezliczonych upokorzeń, które musieliśmy znosić z racji naszej strasznej biedy” (Vos van Steenwijk 2006, s. 18). Rozumiał przeżycia i cierpienia z biedą związane: „Matka siedziała nieruchomo w krześle, prosząc Boga o rozwiązania, które z pewnością musiały zakrawać na

⁴ W przygotowaniu tego fragmentu korzystałam zwłaszcza z książki Alwine de Vos van Steenwijk *Ojciec Józef Wrześniński* (2006), z wprowadzenia Jean-Claude'a Caillaux *Duchowość natchniona przez najslabszych* (2007) do zbioru pism ojca Wrześnińskiego *Ujrzymy słońce* oraz z zamieszczonego w nim tekstu ojca Wrześnińskiego pt. *Wszystko zaczęło się, gdy miałem pięć lat*.

⁵ Francuskiej formy tego nazwiska ze względu na jego międzynarodowe znaczenie używa ks. Franciszek Kardynał Macharski (Wrześniński 2000). Choć obecnie coraz częściej stosuje się jego polskie brzmienie, warto pamiętać o występowaniu obu form.

cud w biedzie, w której żyliśmy. Może także prosiła Go po prostu o umiejętność znoszenia problemów nie do rozwiązania, o to, by się do nich umiała przystosować, myśląc — jak mówiła swym dzieciom — że są jeszcze biedniejsi niż my” (Vos van Steenwijk 2006, s. 19). Życie własnej rodziny, atmosfera panująca w domu („nie przypominam sobie, bym wróciwszy ze szkoły zastał kiedyś w domu mamę radosną”) pozwalały mu rozumieć przyczyny kłótni i konfliktów w biednych rodzinach: „Nędza tłumi miłość. Mąż i żona, rodzice i dzieci nie mają możliwości robienia rzeczy, które mówiłyby drugiemu: Kocham cię. Miłość wędnie, gdy nic nie można zrobić, by ją wyrazić” (Vos van Steenwijk 2006, s. 25). Własne przeżycia z okresu dzieciństwa i wczesnej młodości sprawiły, że jak nikt rozumiał ludzi żyjących w biedzie, w ich zachowaniach i postawach odnajdywał siebie i własną rodzinę, utożsamiał się z nimi i z ich postrzeganiem otaczającego świata: „Bieda, braki materialne, uzależnienie od silniejszych są trudne do zniesienia. Natomiast nie do wytrzymania — mówią nam o tym co dzień rodziny Czwartego Świata — jest pogarda, bezustanne przypominanie, że się jest istotą niższego rodzaju i całkiem bezużyteczną. Jest nie do wytrzymania, gdy nawet najbliżsi traktują człowieka jak istotę pozbawioną godności osobistej” (Vos van Steenwijk 2006, s. 53).

Temat godności człowieka biednego, upokorzenia, jakich nieustannie doznaje od ludzi i instytucji, pogarda, z jaką się styka na co dzień, to jeden z głównych problemów ukierunkowujących myśl i działalność ojca Wrzesińskiego na rzecz biednych.

Dzieciństwo w biedzie, osobiste przeżycia stały się w wypadku ojca Wrzesińskiego najważniejszym życiowym doświadczeniem, które go uformowało i wyznaczyło spojrzenie na świat i ludzi. „Urodzony w biedzie, w głębi swego jestestwa pozostał zawsze człowiekiem biednym. Jako taki stał się rzecznikiem tych wszystkich, którzy są odrzucani przez społeczeństwo i spychani na margines, gdzie już nikt się nimi nie interesuje. Przez całe swoje życie pozostał człowiekiem zranionym. Jego wrażliwość i postawa życiowa nosiły na sobie stygmat skrajnego ubóstwa” — pisze autor *Wprowadzenia* do wyboru tekstów ojca Wrzesińskiego (Caillaux, J.-C. 2007, s. 15).

Po ukończeniu szkoły, co zawdzięczał uporowi i staraniom matki, został uczniem u cukiernika. Jako szesnastoletni chłopiec miał kontakty z młodzieżą komunistyczną, kontaktów tych „nigdy się nie zaparł”, wręcz odwrotnie, zachował wyniesioną z nich wiedzę i poczucie wdzięczności (Vos van Steenwijk 2006, s. 22). Rok później zaczął się udzielać w Związku Chrześcijańskiej Młodzieży Robotniczej, więzi te okazały się bardzo trwałe, a zdobyte doświadczenia niezwykle przydatne w późniejszej działalności. Tam właśnie młodemu Wrzesińskiemu powierzono między innymi przeprowadzanie ankiet, co go nauczyło „nie tylko obserwować, ale notować, żeby lepiej rozumieć” (Vos van Steenwijk 2006, s. 23).

Podkreślam ten epizod w biografii ojca Wrzesińskiego, gdyż taka była geneza jego „raportu obserwacji codziennej”, metody, z której uczynił później, po

stworzeniu Ruchu ATD, podstawowe narzędzie pracy wolontariuszy. Raporty polegały na codziennym wieczornym spisywaniu historii rodzin, z którymi wolontariusz pracował, na notowaniu wydarzeń, które miały miejsce w ich życiu, opowieści członków rodzin, a także odkryć, jakie na ich temat poczynili wolontariusze. „Raport nie jest ankietą — pisał ojciec Wrzesiński — jest sprawą serca, a nie głowy [...]. Raport jest czymś głęboko ludzkim, rezultatem osobistego kontaktu pełnego delikatności, wrażliwości, uwagi. Jego celem jest przyjęcie i zapisanie tego, co rodzina nam dała, by dar wrócił do niej w nowej formie” (Vos van Steenwijk 2006, s. 23). Jak podkreśla Alwine de Vos van Steenwijk (2006, s. 23), narzędzie to, stosowane w codziennej pracy uczyniło z wolontariuszy „kronikarzy ludzi najbiedniejszych”; spisali oni w ten sposób trzydziestoletnią historię biedy i biednych na całym świecie, co miało ogromne znaczenie dla ich tożsamości, dla poczucia przynależności do wielkiej rzeszy ludzi walczących o przetrwanie i w konsekwencji dla poczucia własnej wartości. O tej metodzie zbierania i interpretacji danych warto pamiętać rozważając wkład ojca Wrzesińskiego do socjologii ubóstwa.

W 1936 r. Józef Wrzesiński rozpoczął naukę w seminarium duchownym, ale święcenia kapłańskie otrzymał dopiero w 1946 r. W ciągu tych dziesięciu lat w jego życiu działo się bardzo wiele: był żołnierzem, walczył na froncie, dostał się do niewoli niemieckiej i jako jeńiec przebywał w stalagu, skąd po miesiącu pobytu uciekł, by wrócić do seminarium. Relacje towarzyszy broni i przyjaciół pokazują go jako człowieka odważnego i dzielnego, w każdej sytuacji mającego na uwadze dobro innych.

Alwine de Vos van Steenwijk, autorka biografii ojca Józefa Wrzesińskiego, zastanawia się nad jego nieprostą drogą do powołania kapłańskiego, nad skomplikowanymi mechanizmami, które sprawiły, że mimo bardzo ciężkiego dzieciństwa, trudnych warunków życia, znoszenia nędzy i wielu upokorzeń nie stracił zaufania do ludzi, wiary w dobroć człowieka i w miłosierdzie Boże. „Tylko inne dzieci, inni ludzie sami żyjący w nędzy mogą wyobrazić sobie odpowiedź — pisze biografka. — My możemy pochylić się tylko z szacunkiem przed miłością i wiarą, które wzrastały w nim wbrew wszystkiemu. Miłość do Kościoła, który jest kruchy i pokorny — może tu właśnie kryje się zagadka, właśnie w tej kruchości i pokorze?” (Vos van Steenwijk 2006, s. 28).

DZIAŁALNOŚĆ — Z NAJBIEDNIEJSZYMI I DLA NICH

Po uzyskaniu święceń kapłańskich ojciec Wrzesiński dążył do objęcia takich parafii, w których występowała nędza, odczuwał potrzebę pracy wśród najbiedniejszych, w środowisku robotniczym i wiejskim. Przełomem w jego życiu i działalności stała się praca duszpasterska w obozie dla bezdomnych w Noisy-le-Grand pod Paryżem, rozpoczęta w 1956 r. Było to prawdziwe wyzwanie. W obozie tym wcześniej żaden ksiądz długo nie wytrzymał; odradzano mu to miejsce jako skupisko „agresji, bezprawia i rozwiązłości”. Straszliwa, „oślepia-

jąca” nędza, jaką zobaczył w Noisy-le-Grand, rodziny z małymi dziećmi mieszkające w prymitywnych barakach z płyt azbestowych i cementowych „złapały go w potrzask”, jak sam się wyraził po latach. Zamieszkał w tych warunkach i wśród tych ludzi, choć jako ksiądz mógł mieszkać gdzie indziej; dzielił z bezdomnymi trudy życia codziennego, znał ich problemy i był akceptowany przez wszystkich. Potrzebą i wartością dla niego było „iść razem z wykluczonymi”, „dzielić ich los”, „związać swe życie z ich życiem” (Wrzesiński 2007, s. 50). Jak powiedział po wielu latach w jednym z wywiadów: „Biedni nie oczekują od nas słów, ani nawet działań. Oczekują od nas obecności, co więcej — milczenia” (Caillaux, J-C. 2007, s. 23). Być obok człowieka żyjącego w nędzy, być otwartym na jego problemy, ale nie ingerować w jego sprawy i nie narzucać mu niczego.

Była to praca bardzo trudna i wyczerpująca. Gospodyni opiekująca się ojcem Wrzesińskim jeszcze od czasów, gdy był młodym wikarym, tak go wspominała: „Widywałam go, jakby osłabłego pod wielkim ciężarem, z czołem zatroskanym. Widziałam, jak płakał zakrywszy twarz rękami, gdy ciężkie ciosy waliły się na Obóz: odbierano dzieci, spaliło się przedszkole, pożary, w których tracono wszystko, młodych zabierano w kajdankach... Widywałam go także z twarzą bladą ze złości, z głosem drżącym z bólu w obliczu zmarnowanej pracy. W kościele jest głęboko zaangażowanym księdzem, a na zewnątrz zwyczajnym człowiekiem, oddanym z pasją walce ze straszliwą niesprawiedliwością” (Vos van Steenwijk 2006, s. 62).

Warunki życia w obozie Noisy-le-Grand były tak złe i upokarzające, że wymagały natychmiastowej reakcji, jakiegokolwiek działania. Odpowiedzią na tę sytuację stało się zorganizowanie przez ojca Wrzesińskiego stowarzyszenia ludzi najbiedniejszych, działającego dla nich samych. Przyczyny powołania stowarzyszenia w jego relacji są niesłychanie dramatyczne: „Żyłem takim samym życiem jak rodziny. Sześć miesięcy to można było wytrzymać. Rok, to już było nie do zniesienia, a na początku drugiego roku musiał być albo bunt, albo poszedłbym na dno wraz z nimi. Z tego strachu, że sam nie wytrzymam dłużej, zrodziło się pierwsze stowarzyszenie: to był sposób na dzielenie się pierwszym dramatem. Wszystko, co przyszło potem, rodziło się zresztą w ten sam sposób, z życia, z nadmiaru niesprawiedliwości, ze strachu, że zatoniemy razem. Wszystko zrodziło się ze wspólnego życia, nie z teorii” (Vos van Steenwijk 2006, s. 64).

Stowarzyszenie, które dało początek Ruchowi ATD Czwarty Świat, opierało się na partnerskich relacjach z biednymi i polegało na udziale najbiedniejszych w podejmowanych na ich rzecz działaniach. Zgodnie z ideą ojca Wrzesińskiego: „Nie chodzi o to, byśmy byli zadowoleni z siebie, że poprawimy trochę los biedaków, chodzi o to, by ten los przemieniać mając ich za partnerów i przewodników” (Wrzesiński 2007, s. 22). Odrzucał zależność ubogich od instytucji pomocy społecznej i odgórne kierowanie ich losem, był przeciwny dobroczynności polegającej na darmowym rozdawnictwie. W obozie w Noisy-le-Grand działało aż 27 organizacji dobroczynnych, był to jak gdyby „plac publiczny dla

działań charytatywnych”. W stworzonej przez niego organizacji chodziło o coś zupełnie innego. Była ona ucieleśnieniem dążeń do włączenia biednych w rozwiązywanie spraw, które ich dotyczą; była sposobem ich aktywizacji i narzędziem walki o godność ludzi biednych, o prawo do zabierania głosu i mówienia we własnym imieniu, o podmiotowość. Chodziło o to, by „dać najbardziej dotkniętym możliwość wzięcia odpowiedzialności za swoje sprawy” (Wrzesiński 2007, s. 54).

Praca w Noisy-le-Grand i powołanie, wraz z bezdomnymi, ich własnego stowarzyszenia stało się przełomem w życiu ojca Wrzesińskiego w tym sensie, że od tej pory przez trzydzieści następných lat jego życie i działalność pozostawały nierozzerwalnie powiązane z ludźmi Czwartego Świata, a aktywność na ich rzecz to sprzeciw wobec biedy, uświadamianie zamożnemu społeczeństwu, które „nie chciało albo już nie potrafiło dostrzegać nędzy”, że ona istnieje, że tolerowanie jej to zgoda na łamanie praw człowieka i że trzeba z biedą walczyć. „U podwalin Ruchu ATD Czwarty Świat — mówił założyciel w dwudziestą rocznicę stworzenia organizacji — jest potrójny sprzeciw, ten sam, który w milczącym buncie wyraża najuboższa warstwa społeczna, a mianowicie: sprzeciw wobec nieuchronności ubóstwa; sprzeciw wobec obciążania winą tych, którzy cierpią ubóstwo; sprzeciw wobec marnotrawstwa duchowego i ludzkiego, spowodowanego przez to, że społeczeństwo tak łatwo obywa się bez doświadczenia tych, którzy żyją w ubóstwie” (Wrzesiński 2007, s. 57). Ojciec Wrzesiński nadał szerszy wymiar swojemu bezpośredniemu doświadczeniu pracy z bezdomnymi, uogólnił je, podkreślając dramatyzm sytuacji ludzi żyjących w skrajnej biedzie w świecie współczesnym. „Nigdy jeszcze nędzarz nie był tak jak dzisiaj sponiewierany, poraniony, zniewolony, pozbawiony swoich praw, honoru i miłości; oto człowiek, któremu zadano totalny gwałt w imię rozumu, sprawiedliwości i ustalonego porządku” (Wrzesiński 2007, s. 109). Teksty Wrzesińskiego, pochodzące z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, dobrze pokazują dążenie autora do zrozumienia człowieka biednego, troskę o jego godność i podmiotowe traktowanie, chęć uwzględnienia jego doświadczenia. Pisał: „Poznać, co myślą najbiedniejsi”; „Świat nędzy oczekuje zrozumienia”; „Zmiana, jakiej się domagamy, polegać ma na tym, że w pełni uznamy godność ludzi biednych, że uczynimy ich sposób myślenia punktem odniesienia dla całej naszej polityki, a ich nadzieję — sprawdzianem wszelkiego działania” (Wrzesiński 2007, s. 12, 23, 14).

Sprzeciw ojca Wrzesińskiego wobec ubóstwa przybierał różne formy. Po pierwsze, prowadził on i organizował działalność w środowiskach biedy w ramach Ruchu ATD. W maju 1968 r. wraz ze strajkującymi studentami tworzył „wiedzę na ulicy”, program udostępniania wiedzy i kultury dzieciom z najbiedniejszych rodzin, którego celem było stwarzanie im możliwości rozwoju poprzez zajęcia artystyczne, organizację bibliotek, przedszkoli, wspólne czytanie książek. Ojciec Wrzesiński ogromną rolę w walce z ubóstwem przypisywał kulturze.

Zorganizował wolontariat, sam formował wolontariuszy, czyli osoby, które przez długie lata towarzyszyły najbardziej potrzebującym. Tworzył uniwersytety powszechne, miejsca kształtowania i wyrażania opinii, partnerstwa i spotkań między najuboższymi rodzinami a ich współpracownikami, partnerami, wolontariuszami, miejsca, w których najbardziej pokrzywdzeni przez los mogli dzielić się swym doświadczeniem życiowym.

Kolejną formą walki z ubóstwem ojca Wrzeńskiego była działalność na szerszym forum publicznym. Przede wszystkim trzeba podkreślić powiązania z nauką. Ojciec Wrzeński w znaczący sposób przyczynił się do rozwoju badań ubóstwa w Europie i miał wpływ na kształt tych badań. Współpracował z nauką, od początku lat sześćdziesiątych Ruchowi towarzyszą ludzie nauki, w tym socjologowie. Przy ATD Czwarty Świat powstał z jego inicjatywy instytut badawczy. Ruch ten szczyci się tym, że był pierwszą organizacją pozarządową dysponującą takim instytutem. Z inspiracji ojca Wrzeńskiego w latach 1961 i 1964 odbyły się w UNESCO kolokwia na temat ubóstwa. W roku 1964 ojciec Wrzeński w ramach International Sociological Association stworzył międzynarodową, interdyscyplinarną grupę badawczą z udziałem socjologów i ekonomistów francuskich, belgijskich, angielskich, duńskich, norweskich i amerykańskich. Włączenie nauki i badań do walki z ubóstwem to inicjatywa i zasługa ojca Wrzeńskiego.

Jednym z jego największych osiągnięć było wprowadzenie problemu ubóstwa na forum życia politycznego, przekonanie polityków i szerszej opinii publicznej do myślenia o ubóstwie w kontekście praw człowieka oraz stworzenie reprezentacji politycznej najuboższych.

W 1979 roku ojciec Wrzeński przez prezydenta Republiki Francuskiej został mianowany członkiem Rady Ekonomicznej i Społecznej. Działał na rzecz najbardziej potrzebujących w Komisji Spraw Społecznych. Jak wspominał jeden z członków Komisji, zawsze, przy każdym raporcie, przy każdym temacie omawianym przez Komisję, Józef Wrzeński przypominał o konieczności uwzględniania potrzeb najbardziej potrzebujących (Vos van Steenwijk 2006, s. 103). Po kilku latach pracy w Komisji osiągnął cel, gdyż Rada podjęła inicjatywę pogłębionych badań na temat nędzy i ojciec Wrzeński mianowała sprawozdawcą. Wspólnym wysiłkiem, przy szerokiej współpracy z najuboższymi rodzinami i wolontariuszami z ATD, z wieloma partnerami społecznymi — politykami, władzami, naukowcami, stowarzyszeniami, powstaje historyczny raport „Grande pauvreté et précarité économique et sociale”, zwany później raportem Wrzeńskiego (Wrzeński 1994). 11 lutego 1987 r. Rada akceptuje ujęcie ubóstwa w kontekście praw człowieka i przyjmuje stanowisko, że tylko wspólna, ogólna i dalekowzroczna polityka może być skuteczna w walce ze skrajnym, chronicznym ubóstwem. Trzeba tu podkreślić ogromne, wręcz historyczne znaczenie raportu.

Ojciec Wrzeński odbył wiele podróży do różnych zakątków Francji, Europy, świata, wzywany przez mieszkańców baraków dla bezdomnych, przytuł-

ków, osiedli i dzielnic nędzy. Do Ruchu ATD Czwarty Świat przyłączają się ludzie ze wszystkich kontynentów. Przedstawiony podczas paryskiej konferencji film dokumentalny *Joseph Wresinski, 50 ans de combat contre la misère* pokazuje go jako charyzmatycznego przywódcę ubogich. Na spotkania z nim przychodzą tłumy, z którymi ojciec Wrzesiński nawiązuje bliski, serdeczny kontakt i znajduje pełne zrozumienie, ich atmosfera przypomina pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II.

Ojciec Wrzesiński jest autorem przesłania umieszczonego 17 października 1987 r. na płycie na Placu Wolności i Praw Człowieka w Paryżu, dawniej Trocadéro. Głosi ono: „Tam, gdzie ludzie są skazani na życie w nędzy, łamane są Prawa Człowieka. Jednoczenie się dla ich poszanowania jest naszym najświętszym obowiązkiem” (Wrzesiński 2007). Odtąd 17 października stał się Międzynarodowym Dniem Walki z Ubóstwem, od kilku lat obchodzonym także w Polsce, dzięki nieustającym wysiłkom polskiego oddziału ATD Czwarty Świat i kierującego nim Pierre’a Kleina.

Ojciec Wrzesiński w swoich wypowiedziach, pismach, a nade wszystko działaniach, zaproponował nowe spojrzenie na ubogich, które pozwoliło ludziom żyjącym w nędzy odnaleźć poczucie identyfikacji z pewną wspólnotą — z Czwartym Światem. „Rodziny odnalazły szeroką przynależność i nie jest już ona wstydliva [...] «Jesteśmy Czwartym Światem» mówią teraz z dumą” (Vos van Steenwijk 2006, s. 74). Szczególną wagę przywiązuje się do historii i przeszłości, dzięki której żyjący w biedzie zyskują poczucie tożsamości i godności wynikające ze świadomości przynależności do grona uczestników historii ludzkości oraz dumę czerpaną z wiedzy o tym, jak ich przodkowie walczyli o przetrwanie (Vos van Steenwijk 2006, s. 74–75). Ojciec Wrzesiński zaproponował ludziom Czwartego Świata uczestnictwo i partnerstwo w walce z ubóstwem, w podejmowaniu decyzji ich dotyczących, a także w tworzeniu wiedzy na ich temat. Wiązało się to ze wprowadzeniem istotnej zmiany do badań ubóstwa.

NOWA PERSPEKTYWA W BADANIACH UBÓSTWA: BIEDNI O SOBIE

W przemówieniu wygłoszonym w grudniu 1980 r. na posiedzeniu stałego komitetu UNESCO do badania ubóstwa i wykluczenia społecznego ojciec Wrzesiński wskazał na potrzebę uwzględnienia wiedzy, jaką na temat biedy posiadają sami biedni i wykluczeni, czyli wiedzy „z pierwszej ręki”, opartej na ich bezpośrednim doświadczeniu rzeczywistości ubóstwa w relacji do otaczającego świata. Drugim niezbędnym komponentem jest wiedza — również bezpośrednia i oparta na własnym doświadczeniu — osób, które działają wśród biednych i wraz z nimi (*parmi et avec les victimes*) w obszarach skrajnej nędzy i wykluczenia społecznego (Wresinski 1991). Dopiero takie poszerzenie perspektywy akademickiej stwarza szansę uzyskania odpowiedniej wiedzy, niezbędnej dla skutecznej walki z ubóstwem i z jego konsekwencjami.

Perspektywa trzech niezbędnych składników wiedzy o ubóstwie zawiera postulat włączenia samych biednych do tworzenia wiedzy na ich temat, oddania im głosu, co wynika z chęci usłyszenia i zrozumienia ich punktu widzenia, tego, co widzą, co czują, jak postrzegają świat zewnętrzny wobec biedy i jego działania. Jest to nowa perspektywa w ramach socjologii ubóstwa.

Jak starałam się pokazać w innym miejscu (Tarkowska 2004), w socjologicznych badaniach ubóstwa, których historia liczy już ponad sto lat, obserwujemy ciekawą i charakterystyczną ewolucję stosunku badacza do badanego. Tendencja, którą określiłam hasłem „bliżej biednego”, polega na zmieniających się relacjach między badaczem a badanym, na stopniowym zmniejszaniu się dystansu między badaczem a przedmiotem badań, na przejściu od wiedzy „z drugiej ręki”, wiedzy zapośredniczonej, poprzez stosowanie metod zapewniających bezpośredni kontakt z badaną rzeczywistością, takich jak analizy dokumentów osobistych, monografie społeczności, metody historii mówionej czy zwielokrotnionych autobiografii Oscara Lewisa, aż do podejścia zapewniające badanym bezpośrednio uczestnictwo w badaniu i jego różnych fazach. U końca tego procesu dochodzi do zbliżenia tak radykalnego, że przedmiot badań zamienia się w jego podmiot, czyli badani — ludzie żyjący w ubóstwie — zostają swymi własnymi badaczami, badaczami własnej sytuacji. Stałym elementem ideologii towarzyszącej stosowaniu w badaniach ubóstwa różnych metod jakościowych — dokumentów osobistych, historii mówionej czy wywiadów biograficznych względnie retrospektywnych — jest dążenie do udzielenia głosu ludziom żyjącym w ubóstwie, wcześniej tej możliwości pozbawionym, niemy i milczącym. Ale badacze biedy poszli dalej i kolejnym etapem emancypacji biednych stała się ich aktywizacja i uczestnictwo w badaniu. Przykładem może być badanie „Poverty First Hand Study”, którego autorzy — Ruth Lister i jej współpracownicy — nawiązują między innymi do badań z kręgu ATD Czwarty Świat, opublikowanych w pracy o charakterystycznym tytule *Talk with Us, Not at Us: How to Develop Partnerships Between Families in Poverty and Professionals* (ATD 1996).

W dyskusji nad przyszłością badań ubóstwa Ruth Lister zdiagnozowała dotychczasowy stan badań jako wykluczenie biednych z dyskusji nad biedą, a istniejącą tradycję określiła jako ubezwłasnowolniającą biednego. Jej zdaniem, ilościowo-statystyczne podejście do badania biedy i mierzenie jej coraz bardziej wyrafinowanymi metodami wzmacnia tylko „ciasny ateoretyczny empiryzm”, nie sprzyja teorii, wyklucza badanych i skłania do ich przedmiotowego traktowania (Lister, Beresford 2000, s. 284). W ramach tradycyjnego, obowiązującego modelu badania biednych traktuje się jako pasywny obiekt zainteresowania, raczej jako problem do rozwiązania niż jako ludzi, którzy ów problem mają. Badania traktujące biednych przedmiotowo wzmacniają ich wykluczenie. Zdaniem niektórych badaczy, ubóstwo to „ostatni bastion wykluczania ludzi z dyskusji, których są oni przedmiotem” (Beresford, Croft 1995, s. 77, za Lister, Beresford 2000, s. 284).

Zdaniem Ruth Lister i jej współpracowników biednych nie można już traktować wyłącznie jako źródła informacji, trzeba uwzględnić ich doświadczenie ubóstwa, czyli szczególną wiedzę. Należy odrzucić założenie, że badacz zewnętrzny wie lepiej niż człowiek doświadczający opresyjnej sytuacji. Relacje między badaczem a badanymi powinny stać się bardziej egalitarne, a samo badanie — uczestniczące badanie aktywizujące — winno mieć raczej formę dialogu, w którym „słyszać różne głosy”. W myśl inkluzywnej metodologii biedni winni stać się swymi własnymi badaczami (Lister, Beresford 2000).

Jednym z celów projektu „Poverty First Hand Study” było to, by „głos ludzi znajdujących się w biedzie był słyszany wyraźniej niż dotychczas” (Lister, Beresford 2000, s. 284). Badanie polegało na dyskusjach w dwudziestu grupach, które dobrano ze względu na różne kryteria (typ rodziny, źródła dochodów, różne grupy wieku, odrębne grupy kobiet, niepełnosprawnych, bezrobotnych itd.), oddające zróżnicowanie ludzi żyjących w ubóstwie. Dyskusje dotyczyły sposobów definiowania ubóstwa, jego przyczyn i skutków oraz sposobów im przeciwdziałania, obrazu ubóstwa w mediach i w polityce oraz innych problemów.

Badanie dostarczyło wielu informacji na temat postrzegania biedy przez biednych. Okazało się, że mieli oni dość sprecyzowaną koncepcję przyczyn ubóstwa jako kombinacji różnych procesów społecznych, dostrzegali raczej strukturalne niż indywidualne przyczyny biedy: ekonomiczne, związane z polityką rządu i z polityką społeczną. Dużo uwagi poświęcali problemom przezwyciężania ubóstwa, podkreślali jego psychologiczne i fizyczne skutki, ograniczone możliwości, destrukcyjny wpływ na dzieci, młodzież, stosunki rodzinne. Nielu dostrzegło pozytywne skutki biedy w postaci rozwoju umiejętności przetrwania. Wielu uczestników krytycznie oceniało sposoby przedstawiania biedy w mediach — jako zawierające jakieś ziarno prawdy, ale generalnie zniekształcające rzeczywistość. Wielu dostrzegało negatywny, stygmatyzujący biednych wymiar przekazów medialnych.

Tego rodzaju badanie pozwala „poznać, co myślą najbiedniejsi”, co postulował ojciec Wrześniński, a także to, co odczuwają: wstyd i poniżenie, pogardę i niezrozumienie ze strony tych, którzy nie znają biedy. Jest to jedno z najtrudniejszych doświadczeń życia w ubóstwie: „Najgorszym ciosem ze wszystkich jest pogarda współobywateli. Ja i wiele rodzin żyjemy w tej pogardzie”; „Najgorszą rzeczą, jeśli chodzi o życie w biedzie, jest to, jak pozwala ona innym cię traktować — tak jakbyś się nie liczył” (Lister 2007, s. 124). Wiele podobnych relacji zawierają przeprowadzone w Polsce wywiady z ludźmi żyjącymi w biedzie (por. Tarkowska 2000).

Ruth Lister, która w swych pracach poświęciła wiele uwagi kwestii traktowania biednego jako Innego, problemom etykietowania i naznaczania, podkreśla szkodliwość wstydu i upokorzenia dla tożsamości, szacunku dla samego siebie i dla samooceny (Lister 2007, s. 148). Pisał o tym także ojciec Józef Wrześniński w tekście *Najubożsi odkrywają przed nami niepodzielność praw czło-*

wieka: „Czy potrafimy docenić odwagę, jakiej trzeba, żeby poddać się kontrolom i nieustannemu wypytywaniu o wasze życie intymne i życie waszych bliskich, a to wszystko jest skutkiem uzależnienia od niektórych służb społecznych? Kto spośród najuboższych nie wyczuł, że mu się nie wierzy? Który mężczyzna w stanie skrajnego ubóstwa nie był posądzony o udawanie, która kobieta nie spotkała się z zarzutem, że zmyśla, kiedy podejmowali kroki administracyjne w celu uzyskania pomocy? Którzy rodzice nie byli podejrzewani o złą wolę, kiedy nie posyłali dzieci do szkoły? [...] Które z dzieci nie umierało ze wstydu, kiedy nauczycielka z własnej inicjatywy, na oczach ich kolegów, przebierała je w czystą odzież? (Wrzesiński 2007, s. 83).

Wstyd i poniżenie związane z biedą bądź — ujmując rzecz od drugiej strony — kwestia szacunku i zrozumienia dla ludzi żyjących w ubóstwie to wielki problem etyczny świata współczesnego, bardzo powoli przenikający do dyskursu publicznego w Polsce, do świata akademickiego, do praktyki pracy socjalnej i do działalności wśród biednych. Jak pisał Ryszard Kapuściński: „Człowiek może być ubogi nie dlatego, że nic nie zjadł, ale dlatego, że jest nieszanowany, poniżany, lekceważony, pogardzany. Ubóstwo to stan społeczny i mentalny powodujący, że człowiek nie widzi wyjścia z sytuacji, w jakiej się znalazł. Człowiek nie wie, jak ze stanu ubóstwa przejść do stanu zamożności. Poświęcam temu wiele uwagi, ponieważ cechą ubóstwa jest milczenie. Ubóstwo to stan niemożności wypowiedzenia się. Ludzie ubodzy nie mają głosu, nie są nigdzie szanowani, nie są tolerowani. Ktoś musi mówić w ich imieniu. To jest przyczyna, dla której o nich piszę” (Kapuściński 2008, s. 34). W badaniach ubóstwa, prowadzonych w różnych naukach społecznych, wyraźnie wyodrębniają się nurty nastawione na „danie głosu ubogim”, na przełamanie ich milczenia: *oral history*, antropologia ubóstwa Oscara Lewisa, socjologia pamiętnikarska (por. Tarkowska 2004). Myśl ojca Józefa Wrzesińskiego i jego nowa socjologia ubóstwa — ujmująca wiedzę najbiedniejszych jako istotny składnik i ważne dopełnienie wiedzy akademickiej, a ich samych jako badaczy własnego doświadczenia — jest propozycją najbardziej radykalną, zasługującą na głębszą i rozbudowaną refleksję. W ramach właśnie rozpoczętego projektu badawczego „Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego” zaplanowałam badanie nawiązujące wprost do tego wzoru.

BIBLIOGRAFIA

- ATD, 1996, *Talk with Us, Not at Us: How to Develop Partnerships Between Families in Poverty and Professionals*, ATD Fourth World, London.
- Beresford Peter, Croft Suzy C., 1995, *It's Our Problem Too! Challenging the Exclusion of Poor People From Poverty Discourse*, „Critical Social Policy”, nr 44/45.
- Caillaux Jean-Claude, 2007, *Wprowadzenie*, w: Józef Wrzesiński, *Ujrzymy słońce. Pisma i słowa*, Towarzystwo Wież, Warszawa.
- Caillaux Maryvonne, 2007, *Germaine*, tłum. Dorota Lachowska, ATD Czwarty Świat w Polsce, Kielce.

- Defromont Jean-Michel, 1993, *Aż na końcu świata*, tłum. Aniela Łysik, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Falkowska Macieja, 1997, *Spoleczna definicja biedy, jej zasięg i przyczyny*. Komunikat z badań, CBOS, Warszawa.
- Kapuściński Ryszard, 2008, *Dałem głos ubogim. Rozmowy z młodzieżą*, przedmowa Alicja Kapuścińska, tłum. Magdalena Szymków, Joanna Wajs, Znak, Kraków.
- Lister Ruth, 2007, *Bieda*, tłum. Alina Stanaszek, Sic!, Warszawa.
- Lister Ruth, Beresford Peter i in., 2000, *Where Are "the Poor" in the Future of Poverty Research?*, w: Jonathan Bradshaw, Roy Sainsbury (red.), *Researching Poverty*, Ashgate, Aldershot.
- Notermans Eugene, 1997, *Ojciec Józef Wrześniński. Rzecznik najbiedniejszych wszystkich czasów*, tłum. Tereliza Braun, Editions Quart Monde, Paryż.
- Szczepańska Joanna (oprac.), 2007, *Opinie na temat zasięgu biedy w Polsce*. Komunikat z badań, CBOS. Warszawa.
- Tarkowska Elżbieta (red.), 2000, *Zrozumieć biednego. O dawnej i obecnej biedzie w Polsce*, Typografia, Warszawa.
- Tarkowska Elżbieta, 2004, *Blżej biednego — doświadczenia i potrzeby badawcze*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 53, nr 1.
- Tarkowska Elżbieta, 2008, *Pracownicy socjalni i ich podopieczni: przyczynek do ewaluacji*, w: Joanna Staręga-Piasek, Agnieszka Hryniewiecka (red.), *O potrzebie ewaluacji w pomocy społecznej*, Instytut Rozwoju Służb Społecznych, Warszawa.
- Vos van Steenwijk Alwine de, 2006, *Ojciec Józef Wrześniński. ATD Czwarty Świat*, przedmowa ks. Kazimierza Rycana, biskupa kieleckiego, tłum. Tereliza Braun, Wydawnictwo „Jedność”, Kielce.
- Wresinski Joseph, 1991, *La pensée des plus pauvres dans une connaissance qui conduit au combat*, przemówienie otwierające posiedzenie Comité permanent de recherche sur la pauvreté et l'exclusion sociale, 3 grudnia 1980 r., opublikowane w: „Revue Quart Monde” 1991, nr 140 (zob. tłumaczenie przemówienia w tym numerze „Kultury i Społeczeństwa”, s. 3–13).
- Wresinski Joseph, 1994, *Chronic Poverty and Lack of Basic Security: The Wresinski Report of the Economic and Social Council of France*, Fourth World Publications, Landover.
- Wrześniński Józef, 2000, *Życie Ewangelią w rodzinie*, przedmowa ks. Franciszka kard. Marcharskiego, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Wrześniński Józef, 2007, *Ujrzymy słońce. Pisma i słowa*, wyb. i oprac. Pierre Klein, tłum. różni, Towarzystwo Więź, Warszawa.
- Wrześniński Józef, 2010, *Ubodzy. Bóg pośród nas*, tłum. Dorota Samsel, W drodze, Poznań.

FATHER JÓZEF WRZEŚNIŃSKI AND THE NEW SOCIOLOGY OF POVERTY

Summary

The text contains a description of the life and activities of Father Józef Wrześniński, a person with immeasurable success in the fight with poverty, whose ideas and deeds changed our perceptions of poverty and the poor and revolutionised the investigation of poverty. The author presents the elements of his biography, growing up himself in poverty and then carrying out work among the homeless, which formed the character of Father Wrześniński and shaped his attitudes towards poverty and the poor. She shows

the novel nature of his ideas in the field of studying poverty, which comprised including the poor themselves in the process of creating knowledge about poverty.

Key words/słowa kluczone

Józef Wrzeński [Joseph Wresinski]; ATD Fourth World / ATD Czwarty Świat; poverty / ubóstwo; the exclusion of the poor / wykluczenie biednych; inclusive investigation of poverty / inkluzywne badania ubóstwa; new sociology of poverty / nowa socjologia ubóstwa